



Publikacja jest udostępniona na licencji
Creative Commons (CC BY 4.0)

WIELOGŁOS

Pismo Wydziału Polonistyki UJ

3/2023 (57), s. 67–91


ISSN 1897-1962 (druk) | 2084-395X (online)

doi: 10.4467/2084395XWI.23.020.18556

<https://www.ejournals.eu/Wieloglos>

Maciej Gloger

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

 <https://orcid.org/0000-0002-8616-7340>

Sienkiewicz i Amiel. O pewnym spotkaniu umysłów i o dwóch nowoczesnych strategiach intymistycznych

Henryk Sienkiewicz jest znany przede wszystkim jako realista i epik, twórca wielkich historycznych panoram. Pod tą warstwą twórczości sienkiewiczologia – sięgając przede wszystkim do listów – stopniowo starała się odkryć portret intymny pisarza. Autor *Trylogii* traktował swoje piarstwo historyczne przede wszystkim jako sposób ucieczki przed współczesnością i formę kompensacji¹. Poszukiwał zrazem coraz usilniej takiej formy wyrazu, która pozwoliłaby mu podzielić się ze współczesnymi swoimi wewnętrznymi przemyśleniami i stanami emocjonalnymi. W tym celu postanowił rozpocząć prowadzenie dziennika intymnego. Do jego pisania przystąpił w 1889 roku. W liście z 12 października tego roku informował Jadwigę Janczewską:

Kupiłem też dziś dwa kajety – i dając przykład tym, których namawiam do pisania pamiętników, zacznę go pisać od dziś. Chociaż po parę wierszy. Czasem przychodzą jakieś myśli, jakieś szczęśliwe wyrażenia, których się zapomina, czasem uderzy jakiś widok – jakaś cecha charakterystyczna – niechże to będzie spisane. Do powieści to nie będzie przeszkadzać, owszem, stanie się do pewnego stopnia magazynem i brulionem, z którego będzie się nieraz przepisywało w poprawionej formie całe ustępy. [...] Przy tym jeszcze jedno: powoli, bez żadnego trudu powstanie z tego książka, może dość ciekawa, bo będzie kluczem do myśli, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej niektórych, człowieka, który dość dużo i żywo odczuwał, a który oprócz tego był autorem. Fortuna, jaką po sobie dzieciom zostawię,

¹ Zob. J. Sztachelska, *Henryk Sienkiewicz – portret dekadenta* [w:] *eadem, Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2003.

zapewne w znacznej części nie dojdzie miliarda – więc myślę, że ten pamiętnik będzie miał i tę dobrą stronę, że go kiedyś kupią chętnie dzienniki i księgarz – i, oto, będzie kilka tysięcy dla nieutulonych w żalu etc.²

Sienkiewiczolodzy dotąd nie zainteresowali się bliżej motywacjami tej decyzji, a także losami samego dzieła. A potencjalnych pytań rodzi się tu sporo. Trzeba zatem zapytać: co skłoniło realistę i epika z powołania do pisania jednocześnie w tym samym roku zarówno dziennika, jak i powieści o pierwszoosobowej narracji pamiętnikarskiej³? Czy nie mogło to prowadzić do dublowania się zapisów, przenikania się osobistych przemyśleń i fikcji literackiej? Słowem, czy nie doszło do zjawiska przemieszania się osobistej ekspresji, autentycznych zapisów dziennikowych z fikcją literacką⁴? Niniejsze rozważania zmierzają zatem w przeciwnym kierunku niż ustalenia Michała Głowińskiego, który pieczołowicie przedstawił wszystkie różnice istniejące między dziennikiem intymnym a powieścią stylizowaną na pamiętnik⁵. Na przykładzie *Bez dogmatu* będziemy poszukiwali argumentów na rzecz tezy, że możliwe jest zaistnienia w obrębie powieści-dziennika autentycznej ekspresji autorskiej.

Projekt powieści o nowożytnym Hamlecie pisarz nosił w sobie przynajmniej od 1880 roku. W liście do Stanisława Witkiewicza z tamtego czasu wspominał o pomysle „ogromnej powieści, z typem człowieka nowożytnego, z nowym Hamletem”⁶. Jest rzeczą oczywistą, że swoją pierwszą powieść współczesną (nie licząc *Na marne*) Sienkiewicz napisał przede wszystkim z powodu od dawna narastającej potrzeby wewnętrznej. Nie można nie zauważyć, że pomysł na prowadzenie dziennika pojawił się nagle.

² H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa: PIW 1996, s. 128–129.

³ Pod koniec XIX wieku nie rozróżniano ściśle pamiętnika od dziennika i pojęcia te często używano wymiennie. Zob. R. Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990, s. 15 i przypis 20. Pierwszy polski przekład fragmentów dzieła Amiela został zatytułowany *Z pamiętnika* (tłumaczyła A. Kordzikowska, studium krytycznym poprzedził W. Jabłonowski, Warszawa 1901). Także Stanisław Brzozowski nadał taki tytuł swojemu dziennikowi.

⁴ Na temat skomplikowanych sposobów przenikania się „literatury dokumentu osobistego” (R. Zimand) z fikcją literacką zob. Ph. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, przeł. A.W. Labuda, „Teksty” 1975, nr 5; M. Czermińska, *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1987; *eadem*, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków: Universitas 2000; R. Zimand, *op.cit.*, s. 21–41. W szerszej perspektywie antropologiczno-filozoficznej różnorodne sposoby wyrażania autorskiej podmiotowości w dziele sztuki przedstawione zostały w publikacji zbiorowej: *Oblicza narcyza. Obecność autora w dziele*, red. M. Cieśla-Korytowska, I. Puchalska, M. Siwec, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008.

⁵ M. Głowiński, *Powieść a dziennik intymny* [w:] *idem*, *Pisma wybrane*, t. 2: *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków: Universitas 1997.

⁶ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 5, cz. 2, Warszawa: PIW 2009, s. 245.

Jednym z istotnych impulsów do podjęcia się takiego dzieła był zapewne wielki sukces artystyczny i nade wszystko komercyjny wydanych przez Edmonda Scherera w latach 1881–1883 *Fragments d'un journal intime* Henriego-Frédérica Amiela. Do roku 1892 publikacja ta miała aż sześć wydań. Zachwyliła i zainspirowała wielu francuskich pisarzy, których twórczość interesowała Sienkiewicza⁷. Ważnym impulsem, związanym zresztą genetycznie z ogłoszeniem zapisów Amiela, było ukazanie się w roku 1889 powieści-dziennika Paula Bourgeta *Uczeń*. Autor ten poświęcił wcześniej Amielowi rozdział w swych *Nouveaux essais de psychologie contemporaine* (1886). Trzeba też wspomnieć, że inny ceniony przez Sienkiewicza głośny ówczesnie pisarz i filozof, Ernest Renan, opublikował jeszcze we wrześniu i październiku 1884 roku dwa szkice o Amielu w „Journal des Débats”. Weszły one później do wydanego w 1892 roku zbioru jego szkiców filozoficznych i studiów kulturalno-artystycznych⁸. Notabene w tym samym zbiorze umieszczona została mowa Renana wygłoszona w Montmorency w 1890 roku z okazji przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza na Wawel. To te fakty literackie miały zapewne duży wpływ na decyzję Sienkiewicza, aby powieść pisaną początkowo w trzeciej osobie przerobić na narrację pierwszoosobową, a także rozpocząć pisanie własnego dziennika.

Edytorka listów Sienkiewicza Maria Bokszczanin podaje, że dziennik Sienkiewicza spłonął w powstaniu warszawskim w 1944 roku. Można mieć pewną nadzieję, że jest on jeszcze w posiadaniu rodziny⁹. Niemniej dziś uznaje się go za dzieło zaginione¹⁰.

Są też jednak pewne podstawy, by sądzić, że ów dziennik nigdy nie powstał lub został rozwinięty, przynajmniej w okresie pisanie *Bez dogmatu*, tylko fragmentarycznie, a motywacje do jego tworzenia oraz jego koncepcja zmieniały się w czasie¹¹.

⁷ Zob. też: M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej* [w:] *idem, Prace wybrane*, t. 1, Kraków: Universitas 1997, s. 226–227.

⁸ E. Renan, *Feuilles détachées*, Paris: Calmann Lévy 1892, s. 355–400.

⁹ W 2018 roku rodzina pisarza przekazała odpłatnie do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu wiele nieznanych dotąd rękopisów Sienkiewicza. Nie ma jednak wśród nich wspomnianego dziennika. Być może stanowi on dalej zabezpieczenie finansowe dla rodziny.

¹⁰ M. Bokszczanin, *Listy Henryka Sienkiewicza do Jadwigi Janczewskiej* [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1, s. 5.

¹¹ Dopiero w liście do córki Jadwigi z 2 września 1916 roku pisarz wzmiankuje, że zamiast udać się na wycieczkę w góry został w domu i zajął się pisanem dziennika. Zaangażowanie społeczne i polityczne Sienkiewicza w owym czasie na pewno sprawiło, że praca pamiętnikarska zyskała nową motywację: historyczną i kronikarską. Zob. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 4, cz. 3, Warszawa: PIW, s. 346.

Po pierwsze dlatego, że jednym z najważniejszych motywów pisania dziennika jest funkcja egzystencjalno-terapeutyczna¹². A taką funkcję spełniała już w przypadku Sienkiewicza jego obfita korespondencja, zwłaszcza niezwykle interesujące listy do szwagierki Jadwigi Janczewskiej. Philippe Lejeune, odwołując się do przypadku Amiela, po którym pozostał w Bibliotece Genewskiej ogromny zbiór niewydanej korespondencji, uznaje epistolografię zarazem za przedtekst, jak i przede wszystkim intertekst dziennika. Apeluje zatem o „postrzeganie całości owych prywatnych praktyk piśmienniczych jako modulacji i deklinacji tego samego tekstu mającego wiele wymiarów”¹³. (Listy Sienkiewicza można zatem traktować jako formę intymistyczną dającą wgląd w niedostępny nam dziennik¹⁴).

Po drugie, potencjał twórczy, początkową energię potrzebną do rozpoczęcia i kontynuowania takiego dziennika intymnego, wyczerpał dwuletni proces tworzenia powieści-dziennika, o której pisarz rozmyślał już od 1888 roku¹⁵. Wiele wskazuje bowiem na to, że dziennik w swych najlepszych i dopracowanych fragmentach został po prostu wchłonięty przez powieść, a później jego funkcję znów przejęły listy. Może świadczyć o tym praktyka pisarska Sienkiewicza, który starał się w tym okresie pracować symultanicznie nad różnymi formami intymistycznymi: listami, powieścią-dziennikiem i pamiętnikiem. Informuje o tej metodzie twórczej list z 17 października 1889 roku pisany z Kaltenleutgeben do ukochanej teściowej Wandy Szetkiewiczowej: „[p]rzygotowałem wszystko do pisania – i piszę. Zaczynam od listu, skończę na powieści – a między jednym i drugim znajdzie się czas na pamiętnik”¹⁶.

Jadwigę Janczewską zaś wielokrotnie przekonywał, że jego powieść jest też sposobem ekspresji jego własnych uczuć i przemyśleń, pokłosiem autentycznego egzystencjalnego bólu, jego bojaźni i drżenia: „[n]apisalem tyle, że

¹² Zob. P. Rodak, *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienniczą a literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4, s. 35–36.

¹³ Ph. Lejeune, *Dziennik: geneza pewnej praktyki piśmiennej*, przeł. L. Mazur, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2019, nr 1, s. 87–88. Podobne stanowisko zaprezentował również Roman Zimand, proponując objęcie różnych form intymistycznych, takich jak list, dziennik, pamiętnik, autobiografia, wspomnienie, wspólnym terminem: literatura dokumentu osobistego (zob. R. Zimand, *op.cit.*, s. 8 i nn.).

¹⁴ Potraktowanie epistolografii pisarza jako intertekstu zaginionego dziennika i materiału do hipotetycznej rekonstrukcji zob. M. Głoger, *Zaginiony pamiętnik Sienkiewicza. Rekonstrukcja* [w:] *Sienkiewicz z innej strony*, red. J. Axer, T. Bujnicki. Warszawa: DiG 2015, s. 39–51.

¹⁵ Zob. T. Bujnicki, *Wstęp* [w:] H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2002, s. XI–XIII.

¹⁶ H. Sienkiewicz, Listy do Wandy Szetkiewiczowej z lat 1889–1904. Akc. 201/2018, rps, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Henryka Sienkiewicza.

Bez dogmatu zaczyna się przechylać stanowczo w przeszłość i wkrótce będzie tylko wspomnieniem, wiązką myśli i uczuć, przy których opisie autor, jak zawsze, zostawił trochę skóry na literackich cierniach¹⁷.

Powieść nie jest jednorodna pod względem gatunkowym. Nad planem diarystycznym nadbudowuje się wyrazista fabuła o sporej dawce dramatyzmu. Forma dziennika służyła zatem także prowadzeniu historii miłosnej, co sprawiło, że jej wymiar refleksyjny schodził momentami na drugi plan. Trzeba koniecznie rozróżnić te dwa plany kompozycyjne w poszukiwaniu autorskiego „ja” w powieści. Kreacja Płoszowskiego wydaje się w dużej mierze ironiczna, jeśli przyglądać się jej z perspektywy fabularnej utworu. Przedstawiona historia ma wyraźny tendencyjny, moralistyczny, zamknięty ideowo wydźwięk. Na tym poziomie oczywiście nie sposób mówić o autentyczności przedstawianych zdarzeń i można w pełni zgodzić się z ustaleniami Głowińskiego, który wskazuje cechy dystynktywne odróżniające interesującą nas tu odmianę powieści od dziennika¹⁸. Wymiar diarystyczny *Bez dogmatu* wykazuje jednak cechy typowe dla dziennika intymnego: otwartość, spontaniczność, wielotematyczność. Nade wszystko więc okazuje się wyrafinowanym sposobem ekspresji intymności jego twórcy. Słowem, dziennik jawi się nam tutaj jako forma bez formy¹⁹, w której w uzasadniony sposób można doszukiwać się śladów autorskiej obecności. Narrator (a zarazem bohater powieści) jest odbiciem – jak dokładnym pozostanie oczywiście zawsze rzeczą dyskusyjną – umysłowości jej twórcy. To odwzorowanie widać najbardziej w sferze upodobań estetycznych i lekturowych bohatera. Znacomity badacz twórczości pisarza Tadeusz Bujnicki często traktuje Płoszowskiego jako *alter ego* Sienkiewicza:

W obręb powstającego tekstu wkracza estetyczna i literacka erudycja samego autora. Jego wiedza o dziełach sztuki i literatury formułuje osobowość Płoszowskiego. W tym sensie postać staje się swoistą „repliką” cech autora, jego przekonañ i postaw²⁰.

Spostrzeżenie to można rozciągnąć również na upodobania filozoficzne i poglądy społeczno-polityczne. Pośród tych wspólnych lektur Sienkiewicza i Płoszowskiego znajduje się także dziennik Amiela.

Autor jednak czasami nie doceniał tego planu podmiotowego, skoro wyznawał: „[a]le ten początek nudny, bo się wprowadza i wprowadza. Naprawdę dopiero będzie się pisało, gdy się zacznie miłość”²¹. Tak więc forma dziennika nie była prawdziwym żywiołem twórczym Sienkiewicza. Niemniej w wielu

¹⁷ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2 [do J. Janczewskiej], cz. 2, s. 335.

¹⁸ Zob. M. Głowiński, *op.cit.*

¹⁹ *Ibidem*, s. 66.

²⁰ T. Bujnicki, *Sienkiewiczowski bohater wśród dzieł sztuki i książek* [w:] *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*, red. E. Ilnatowicz, Warszawa: Wydawnictwo UW 1999, s. 42.

²¹ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2 [do J. Janczewskiej], cz. 2, s. 118–119.

partiach refleksyjnych utworu wielokrotnie odkrywano myśli i postawy bliskie pisarzowi²². Byłby to więc ten przypadek, dość rzadki, kiedy dziennik pojmowany jako pewna specyficzna praktyka piśmiennicza przekształca się spontanicznie w dzieło literackie, skończone i zamknięte (na planie fabularnym, który asymiluje i nadaje pozory skończoności także warstwie refleksyjnej), anulując swój aliteracki sposób istnienia²³.

Już jeden z pierwszych krytyków piszących o tej powieści, Konstanty Maria Górski, łączył genezę *Bez dogmatu* z ówczesną popularnością dzienników Amiela. Porównywał styl i głębię refleksyjnych fragmentów z dziennika Płoszowskiego z przemyśleniami szwajcarskiego intymisty. Pozwoliło mu to dostrzec w powieści „szczere i prawdziwe tony”. Dochodził przy tym do wniosku, że sam bohater powieści, odznaczający się dyletantyzmem, życiową i artystyczną nieporadnością, nie byłby zdolny do tak głębokich, celnych i artystycznych ujęć własnych stanów duchowych. „A są stronicę całe *Bez dogmatu*, które pisał wielki artysta, nie Płoszowski, ale Henryk Sienkiewicz”²⁴. Krytyk uznawał zatem pewne fragmenty powieści za ekwiwalent dziennika intymnego autora. W ten sposób zasygnalizował wystąpienie literackiego zjawiska, które Lejeune określił później mianem powieści autobiograficznej. W takim utworze, „opierając się na zauważonych podobieństwach, czytelnik postuluje tożsamość autora i bohatera, podczas gdy autor neguje albo przynajmniej nie potwierdza takiej tożsamości”²⁵. Sęk w tym, że Sienkiewicz później wielokrotnie dokonywał, jak to ujmie Lejeune, „aktu afirmacji tożsamości” ze swoim bohaterem. Notabene Górski pozostawał z Sienkiewiczem w dość zażyłych relacjach, mógł więc w prywatnych rozmowach zasięgnąć nieco informacji o tajnikach jego warsztatu pisarskiego, słowem, mógł nie tylko postulować taką afirmację tożsamości autora i bohatera, ale i uczestniczyć w takim akcie. Sam twórca później wielokrotnie utożsamiał się z wypowiedziami swej literackiej kreacji²⁶.

²² Wcześniej zatem zauważono introspekcyjny i terapeutyczny, a więc osobisty, charakter tej powieści. Zob. E. Groten-Sonecka, *Geneza „Bez dogmatu” w świetle nowych badań*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 7; *eadem*, *Sienkiewicz jeszcze nieznan* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej Prof. Dra Juliusza Kleinera*, red. S. Kawyn *et al.*, Łódź: Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział: Spółdzielnia Wydawnicza „Polonista” 1949; *eadem*, *Światła i cienie „Bez dogmatu”*, „Pamiętnik Literacki” 1952, vol. 40, s. 145–169; *eadem*, *Sięgnijmy po „Bez dogmatu”*, „Życie Literackie” 1966, nr 22, s. 1, 8–9.

²³ Zob. Ph. Lejeune, *Dziennik: geneza pewnej praktyki piśmiennej*, s. 77–94.

²⁴ K.M. Górski, *Najnowsza powieść Henryka Sienkiewicza*, „Biblioteka Warszawska” 1891, t. 1, s. 384.

²⁵ Ph. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, s. 38.

²⁶ Oto przykład z listu do M. Radziejewskiej: „Powiedziałem niegdyś przez usta Płoszowskiego, że są twarze wyglądające na przekład z muzyki na rysy ludzkie” (H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3, Warszawa: PIW 2007, s. 294).

Wiemy, że Sienkiewicz na pewno wnikliwie przestudiował dzieło Amiela, ale z korespondencji wynika, że uczynił to już po powzięciu decyzji o rozpoczęciu pisania zarówno własnego „notesu” (przed 12 października 1889 roku), jak i powieści. Prośba o nadesłanie egzemplarza dziennika Amiela pochodzi z 10 stycznia 1890 roku:

Przyślij mi, Dwidziu, Amiela, bo ja zawsze obawiam się, czy przez jakieś prawdziwe nieszczęście nie jest to coś podobnego. Co by mogło ściągnąć na mnie zarzut plagiatu. Ty wiesz, że tego nie znam – i to mnie uspokaja – ale w każdym razie chcę to przeczytać – by choć na przyszłość uniknąć podobieństw, jeśli są. – Takie spotkania się umysłów zdarzają się w literaturze. Zwłaszcza jeśli dana teza wisi w powietrzu i narzuca się umysłom²⁷.

Publikacja gazetowa *Bez dogmatu* rozpoczęła się 2 grudnia 1889 roku w warszawskim dzienniku „Słowo”. Lektura Amiela wywołała reminiscencje w powieści kilka miesięcy później. Płoszowski nawiązuje do szwajcarskiego pisarza w odcinku opublikowanym 9 maja 1890 (nr 103) (BD, s. 242)²⁸. Reminiscencje te świadczą, że na Sienkiewiczu robiły wrażenie zarówno ujęcia stylistyczne, jak i te intelektualne. Wyraźny refleks inspiracji o charakterze stylistycznym to na przykład podobne, użyte w charakterze efektownego porównania, nawiązanie do idei Macierzy czy Matek strzegących z zaświatów odwiecznych kształtów bytu, które wzmiankowane są w drugiej części *Fausta* Johanna Wolfganga Goethego (BD, s. 232)²⁹.

Sienkiewicz był bardzo wrażliwy na wysuwane wobec niego podejrzenia o plagiat, swoje inspiracje starał się, jak każdy zresztą pisarz, dobrze kamuflować. Polak trafnie przeczuwał, że krytyka światowa będzie stawiała zarzut naśladownictwa, zwłaszcza w związku z powieścią Bourgeta o analogicznej do *Bez dogmatu* formie diarystycznej i podobnej psychologiczno-filozoficznej problematyce. Chyba więc nie tylko wobec Janczewskiej, ale i jakby dla potomnych zaznaczał własną niezależność i oryginalność twórczą. Krytyczno-literackie deklaracje oryginalności i dystansu mogłyby się znaleźć właśnie w dzienniku. W tym samym liście z 12 października 1890 roku, w którym pisarz wspomina o zakupie kajetu do pisania pamiętnika, prowadząc przemyślaną grę z adresatką i zarazem potomnością, informuje:

Kupiłem, Żabko, *Le Disciple* i zamierzałem go także jako imieninowy dar mojej Betsy wysłać, ale że to gadzinka jest i bardzo skora do wymachiwania piąstkami na autorów francuskich, więc choć *Disciple* zdaje się przeciwstawieniem zolaizmu

²⁷ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2 [do J. Janczewskiej], cz. 2, s. 189.

²⁸ BD – w ten sposób odsyłam do wydania powieści *Bez dogmatu* w serii Biblioteka Narodowa przywołanego w przypisie 14.

²⁹ Zob. H.F. Amiel, *Dziennik intymny*, wybór i przekład J. Guze, przedmowa M. Janion, Warszawa: Czytelnik 1997, s. 125 (13 grudnia 1865 roku). Dalej odsyłam do tego wydania, używając skrótu A w nawiasie i podając stronicę oraz datę zapisu.

i w ogóle całego dotychczasowego kierunku – jednak bałem się (Dick się Jej boi), żeby Ci przykrości nie zrobić. Pierwej sam przeczytam – później wyślę. Zacząłem już. Jest to trudne i styl jakiś niewypukły. Nie zachwyam się sposobem pisania Bourgeta [...]»³⁰.

Fragment ten to również swoisty przekaz wysłany w przyszłość do potencjalnych badaczy literatury i biografów. Wybór prezentu dla szwagierki i powiernicy jest zarazem pretekstem do jasnej deklaracji, że powieść Bourgeta nie miała żadnego wpływu na treść i formę *Bez dogmatu*, co więcej, pisarz podkreślił, że ocenia ją bardzo surowo. Miesiąc później o rezultatach swej pracy nad *Bez dogmatu* pisał:

Jakie to jest – sama osądzisz, ale chcesz, żebym Ci prawdę powiedział, co myślę: oto jednak to jest podług mnie lepsze, wiele lepsze, od takiego *Discipla*. Natura ludzka jest wzięta głębiej, niż się ją powszechnie bierze w polskich powieściach – i może jest wiele rzeczy nowych. Zachwycony tym nie jestem, ale jednak widzę, że jest to pisane w sposób ucywilizowany. Nie ma tam także nic z konwenansu. Pamiętnik robi chwilami wrażenie nie dzieła literackiego, ale czegoś zupełnie realnego, co naprawdę miało miejsce³¹.

Niewykluczone, że podobną niewinną manipulację w korespondencji z Janczewską przeprowadził Sienkiewicz z chronologią lektury Amiela. Szerząca się we Francji sława szwajcarskiego diarysty nie mogła zupełnie ująć uwadze pisarza przed 1890 rokiem. Sienkiewicz był bardzo dobrze obeznany ze współczesną mu francuską kulturą literacką, czego dowodzą właśnie choćby listy do Janczewskiej. Przeciż to z reguły Sienkiewicz szwagierkę zapoznawał z nowościami literackimi, a nie szwagierka jego. W stosunku do dzieła Amiela Sienkiewicz już nie czuł potrzeby, aby się od niego odżegnywać, wyczuwał tutaj pokrewną duchowość. Nie przeczytawszy rzekomo Amiela, już zapowiadał spotkanie podobnych umysłów...

Jak wykazał Ryszard Koziołek, projekt pisarski i własny wizerunek publiczny, jaki tworzył Sienkiewicz, miały charakter zamierzony, planowy i nowoczesny, zwłaszcza w warunkach postępującej komercjalizacji twórczości literackiej. Polscy pisarze pozytywistyczni posiadli pełną świadomość, że literatura w ówczesnym świecie jest najpierw przedmiotem wymiany handlowej, a dopiero potem może się stać autonomiczną wartością artystyczną czy ideową, już po osiągnięciu sukcesu ekonomicznego czy choćby podstawowego zabezpieczenia materialnego, które dają wolność twórczą³². A cel ekonomiczny w powziętym projekcie prowadzenia dziennika intymnego został silnie

³⁰ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, s. 128.

³¹ *Ibidem*, s. 156.

³² R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2009, s. 9–12.

wyaccentowany. Roland Barthes nie przewidział takiej motywacji³³. Francuski strukturalista wyróżnił cztery pobudki, które mogą zachęcać do codziennej pracy diarystycznej: poetycką (ćwiczenie stylu), historyczną (utrwaląc obraz i ślady epoki), utopijną (sprawić, aby intymność twórcy stała się przedmiotem pragnienia i poznania, dlatego można również nazwać ten powód ekshibcyjno-nistycznym) oraz miłosną (uczynić z dziennika pracownię zdań w pogoni za trafnym wypowiedaniem się, motyw ten określa też Barthes jako idolatryczny, bałwochwalczy – wobec Zdania)³⁴. Z listu widać, że Sienkiewicza pociągały najbardziej aspekty poetyckie, a zaraz potem miłosny. Aspekty te podporządkowane są pierwotniejszej motywacji: ekonomicznej. Może to sygnalizować, iż narzucona sobie presja ekonomiczna, materialna, jako główna pobudka pomysłu twórczego sprawiła, że praca nad pamiętnikiem stała się wymuszona i nienaturalna. Sienkiewicz przystąpił do realizacji dzieła, kierując się przede wszystkim przekonaniem, że nieopublikowany dziennik znanego pisarza to po prostu lokata kapitału. Taka lokata zaś to zabezpieczenie socjalne dla dzieci, o których przyszłości pisarz zawsze myślał, podpisując swoje umowy wydawnicze. Zabezpieczenie materialne potomków, przynajmniej, nie jest zbyt silną i kreatywną motywacją twórczą. Trudno jednak o bardziej nowoczesny dowód kompromisu sztuki z ekonomiczną presją czasów.

Niemniej trzeba być sprawiedliwym i podkreślić, że pamiętnik na pewno służył zarazem funkcji idolatrycznej, także silnie obecnej w zapowiedzi epistolograficznej. Pozostawione przez Sienkiewicza aforyzmy, w których się lubował i które taktował jako pracownię zdań na użytek powieściowy, są tego znakomitym dowodem. Taka praca nad słowem zapewne obficie wypełniała jego dziennikowe zapisy³⁵. Stąd można też aforyzm potraktować jako dobrze zakamuflowaną formę intymistyczną, dającą wgląd w psychikę twórcy³⁶.

³³ Zauważył ją natomiast inny francuski literaturoznawca Alain Girard, który twierdził, że wartość dziennika jako dzieła literackiego, mogącego się spotkać z szerszym odbiorem, powstaje dopiero wtedy, gdy jest on tworzony po sukcesie wcześniej napisanych ściśle literackich utworów (zob. R. Zimand, *op.cit.*, s. 29). Tak więc Sienkiewicz mógł być spokojny o przyszły komercyjny sukces swojego pamiętnika.

³⁴ R. Barthes, *Rozmyślanie*, z fran. przeł. P. Mościcki, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4, s. 6–7 (prwdr. „Tel Quel” 1979, nr 82).

³⁵ W *Bez dogmatu* nie brak takich złotych myśli, które pisarz „bałwochwalczo” celebrował, wypracowując je często z osoca powieści przez wykorzystywanie ich jako dedykacji czy wpisów do sztambuchów. W egzemplarzu *Bez dogmatu* ofiarowanym amerykańskiemu tłumaczowi Jermiahowi Curtinowi Sienkiewicz posłużył się aforyzmem z utworu jako dedykacją: „Ci z nas, w których kołacze się silniej niż w innych duch Hellady, potrzebują wprawdzie piękności do życia i poszukują jej skwapliwie, ale i ci jednak bezwiednie żądają, by Aspazja miała oczy Beatryczy Danta” (BD, s. 116). Egzemplarz ten pochodzi ze zbiorów Tomasza Niewodniczańskiego przekazanych do Muzeum Zamku Królewskiego w Warszawie, gdzie jest eksponowany.

³⁶ O ważnej roli aforyzmu w twórczości Sienkiewicza świadczą popularne sukcesywnie znawiane publikacje będące tematycznymi wyborami myśli pozbieranych z dzieł pisarza.

Motywacje Sienkiewicza różniły się na pozór bardzo od tych przyświecających Amielowi, który dziennik prowadził bezinteresownie w sensie ekonomicznym, choć na pewno nie egzystencjalnym³⁷.

W tym miejscu możemy wskazać zasadniczą różnicę między intymistycznymi strategiami Amiela i Sienkiewicza. Szwajcarski myśliciel traktuje swój dziennik niemal jako jedyną rzeczywistość, zanurzając się w nim, odwraca się od realnego świata i popada w solipsyzm, przekonanie, że jedyną realnością jesteśmy my sami. Sienkiewicz nie czuje się w tak introwertycznie pojętym piarstwie komfortowo, czyni raczej wszystko, aby zwrócić się ku obiektywnym wartościom, których istnienie stara się przez własną twórczość zaznaczać i umacniać. Odwracanie się od życia i zagłębianie w siebie sprawia zaś Amielowi najwyraźniej nieledwie masochistyczną przyjemność, tak jak wielu innym romantycznym i modernistycznym pięknoduchom. W ten sposób szwajcarski diarysta popada w o wiele dalej idącą idolatrię wobec własnego dzieła. Solipsyzm podmiotu oraz idolatria słowa i stylu dają efekt twórczej synergii napędzającej diarystykę Amiela:

Dziennik intymny, ta marzycielska medytacja, wypłasza przypadkową zwierzynę, nie zmierzając do jakiegoś celu. Rozmowa moja ze mną to tylko stopniowe rozjaśnianie myśli. Stąd synonimy, nawroty, powtórzenia, falowania. [...] Mam wrażenie, że w gruncie rzeczy tylko jeden wyraz jest właściwy, ale chcąc go znaleźć, szukam pomiędzy wszystkim, co go przypomina, i instynktownie wprowadzam cykle słowne, aby odkryć odcień, który najdokładniej oddaje myśl (A, s. 223, 18 lipca 1877 roku).

Sienkiewicz broni się przed taką absolutyzacją słowa i ograniczaniem egzystencji do ćwiczenia stylu i obserwacji własnego wnętrza. Można więc uznać, że przez taką werterowską kreację, jaką jest Płoszowski, pisarz przeprowadza filozoficzną i artystyczną polemikę z romantyczną koncepcją człowieka jako bytu skierowanego ku samemu sobie. Płoszowski zostaje wyposażony w świadomość konieczności otwarcia się indywidualnie na życie przedmiotowe:

Aforyzm jest tam traktowany jako forma ekspresji osobistych poglądów pisarza niezależnie od ich ontologicznego statusu jako fikcji literackiej. Zob. H. Sienkiewicz, *Światła i kwiaty. Myśli zebrane z utworów Henryka Sienkiewicza*, ułożył Mariusz, wyd. 2 pomnożone, Poznań: nakładem K. Kozłowskiego 1899 (wyd. 3 ukazało się w 1912 roku); *Henryk Sienkiewicz 1846–1916. Złote myśli*, Warszawa: Druk. P. Grabowski i Ska 1924 (broszura została wydana w związku ze sprowadzeniem do Polski szczątków pisarza ze Szwajcarii); W. Kucharski, *Myśli z pism Sienkiewicza*, Lwów–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1926.

³⁷ Na temat strategii piarskiej Amiela zob. S. Brzozowski, *Fryderyk Henryk Amiel (1821–1881). Przyczynek do psychologii współczesnej* [w:] *idem, Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, z teki pośmiertnej wydał i przedmową opatrzył O. Ortwin, wstęp C. Michalski, posłowie A. Bielik-Robson, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2007; M. Janion, *Przedmowa* [w:] H.F. Amiel, *op.cit.*; P. Śniedziewski, *Zobaczyć w sobie nic. Melancholia w „Dzienniku intymnym” Amiela*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6.

Człowiek wypoczywa naprawdę tylko w takim razie, jeśli się stapia z otoczeniem, a stopić się może jedynie wówczas, gdy jego dusza i dusza natury posiadają wspólną, odpowiadającą sobie organizację. Nostalgia pochodzi właśnie z wyłączania się duszy z ogółu otaczających ją rzeczy (BD, s. 209–210).

Sienkiewicz, obciążony podobną egzystencjalną świadomością co jego bohater, sam nieustannie borykający się ze „świadomością świadomości”, będącą utrapieniem Płoszowskiego, nie szuka ratunku w samym sobie i w samym słowie, ale skłania się ku innej antropologii i aksjologii twórczej, Ignie ku obiektywnemu życiu zewnętrznemu i społecznym wartościom. To te wartości ostatecznie są cenione wyżej niż zagłębianie się w siebie, które prowadzi po prostu ku nicości. Można więc uznać poniższy zapis Płoszowskiego za bliski poglądom pisarza, który miłość i małżeństwo uważał za ważniejsze od największych osiągnięć artystycznych:

Miałem to gnębiące uczucie, że choćbym spisywał myśli godne Pascala, głębsze od głębin oceanu, wyższe od Alp, nie odrobię tego jednego prostego faktu, że ona poszła za męż. Wobec czego upadły mi ręce. Życie skupia się czasem w jednym celu, przedmiotowo małym, a gdy go zabraknie, człowiek nie wie, dlaczego spełnia prostsze czynności (BD, s. 173–174).

Podobnie często myślał i Amiel, któremu jednak, tak jak Płoszowskiemu, nigdy nie udało się stworzyć trwałego związku z kobietą. Sienkiewicz taki trwały związek uważał za podstawę szczęśliwej egzystencji. W ten sposób dotarliśmy do podstaw modernistycznej niechęci do Sienkiewicza jako rzekomego apologety życia ułatwionego. Nie może zatem dziwić, że kult prostoty życia mniej fascynował krytykę i badaczy niż dekadencja i wyrafinowany egzystencjalizm Amiela. Konfrontacja strategii Sienkiewicza z tą, która wyłania się z *Dziennika intymnego*, pozwala zauważyć, że nie jest ona konsekwencją dyletantyzmu i umysłowego lenistwa autora *Bez dogmatu*, jak tego dowodzili pospołu Roman Dmowski i Stanisław Brzozowski³⁸, ale świadomą i przemyślaną postawą. Wynika ona z realistycznego, głębokiego i przenikliwego spojrzenia na rzeczywistość, której nie da się dowolnie przekształcać i modelować według utopijnych recept. Brzozowski przeciwstawia postawie Sienkiewicza maksymalistyczny heroizm myśli polskich mesjanistów interpretowanych w duchu marksistowskiego utopizmu:

Oni odnajdywali tam [w polskich dziejach – dop. M.G.] zapowiedzi i założenia jakiegos czysto ludzkiego życia, oni odnajdowali w przeszłości zawiązki i zapowiedzi syntezy, która przyszłość odległą ogarniała³⁹.

³⁸ R. Dmowski, „*Bez dogmatu*”. *Luźne notatki*, „Głos” 1891, nr 39, s. 463–464; S. Brzozowski, *Współczesna powieść polska* [w:] *idem, Eseje i studia o literaturze*, t. 1, oprac. H. Markiewicz, Wrocław *etc.*: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990, s. 401–413.

³⁹ *Ibidem*, s. 408.

Sienkiewicz przeciwstawiał takiemu nieokreślonemu, abstrakcyjnemu myśleniu życzeniowemu realne cele możliwe do osiągnięcia przez jednostkę tu i teraz. Dawało mu to siłę do pisania utworów, które – niezależnie od tego, co o tym sądzili postępowi krytycy – zawiązywały rzeczywiste społeczne i narodowe więzi. Amiel cierpiał zaś nieustannie na kompleks dzieła nienapisanego, które mogłoby zniwelować czczość i pustkę egzystencji.

Pozostawić pomnik *aere perennius*, dzieło niezniszczalne, które przez całe pokolenia budzi myśli, marzenia, uczucia, oto jedyna sława, której zazdrościłbym, gdybym nie był pozbawiony nawet tego pragnienia (A, s. 224, 30 lipca 1877 roku).

Pod piórem Sienkiewicza każde niemal poruszenie literackiej materii przekształcało się z łatwością (przynajmniej do pewnego czasu) w dzieło skończone i pełne, co pozwoliło mu jeszcze za życia zaznać spełnienia artystycznego i publicznego uznania. Amielowi nieustannie towarzyszy obawa „o stratę imienia własnego”⁴⁰ i kompleks niezdobytej sławy literackiej i uniwersyteckiej. Napotykały tutaj odwrotne sytuacje twórcze: dzieło literackie nie pozwoliło Sienkiewiczowi rozwinąć dziennika, co ostatecznie okazuje się z dzisiejszej perspektywy niewielkim brakiem w jego dorobku, Amielowi natomiast dziennik uniemożliwił stworzenie odrębnego dzieła, czego także nie możemy uznawać jako wielką stratę, dysponując jego intymistyką. 4 lipca 1877 roku Szwajcar trafnie skonstatował: „[dziennik] sam nie będąc dziełem, przeszkadza wszystkim innym dziełom, których miejsce zdaje się zajmować”⁴¹.

Amiel nie umiał znaleźć wyjścia z pustki, w jaką wpełchnął go dziennik, „stworzyć sobie innego mitu, który uporządkowałby wewnętrzny bałagan i zapobiegł drżeniu”⁴². Sienkiewicz potrafił skuteczniej zwalczać negatywne uczucia, dosięgające nowoczesne *cogito*, poprzez twórczość historyczną i działalność patriotyczną i w ten sposób ocalać swoją podmiotowość, osadzając ją we wspólnocie narodowej. Amiel takiego ocalającego „mitu” nie zbudował, choć wiele zapisów pokazuje, że był bliski odnalezienia fundamentu egzystencji w religii katolickiej, co musiało u polskiego pisarza poszukującego duchowego wsparcia budzić zainteresowanie i sympatię.

Obaj twórcy w swych religijnych poszukiwaniach zbliżali się do chrześcijaństwa, ulegając jednakże początkowo wpływom buddyizmu i schopenhaueryzmu, zyskującego na znaczeniu w Europie od lat 60. XIX wieku. Obaj „schopenhaueryzowali” i spoglądali na świat z perspektywy buddyjskiej ontologii jako na ulotny, bezsensowny sen, a na wysiłki ludzkie jak na teatr marionetek (zob. A, s. 41, 28 kwietnia 1852 roku). Co ciekawe, tym intensywniej, gdy pochylali się w swej refleksji nad amerykańską demokracją (A, s. 240, 2 lutego 1880 roku). Liczne przykłady zbliżania się narratora do buddyjskiej

⁴⁰ P. Śniedziwski, *op.cit.*, s. 166.

⁴¹ Cyt. za: *ibidem*, s. 163–164.

⁴² *Ibidem*, s. 169.

perspektywy epistemologicznej znajdziemy w pismach Sienkiewicza z lat 1876–1880, zwłaszcza w *Listach z podróży do Ameryki*, w których notabene także pojawiają się ujęcia i fragmenty intymistyczne⁴³.

Symptomatyczne, że zarówno w dzienniku Amiela, jak i w listach Sienkiewicza napotykałyśmy podobne refleksje na temat dzieła Ernesta Renana *Życie Jezusa* (1863) i ujęcia tytułowej postaci. Dzieło to czytano zresztą wówczas często wraz z antychrześcijańskimi pismami Ludwiga Feuerbacha. Obaj twórcy dostrzegali u Renana fałszywe tony oraz kompleksy zagubionego pozytywisty, który kiedyś próbował zostać księdzem.

Czytam, raczej odczytuję z wielkim zajęciem *Vie de Jésus* Renana. Wrażenie jest to, że kto by stracił wiarę, ten by ją mógł odzyskać, widząc, jak ten, rozumny zresztą, filister chce, a nie może dostroić się do przedmiotu, który go przewyższa, tak jak np. Alpy przewyższają jakieś narzędzia geometryczne, którymi się je mierzy⁴⁴.

U Amiela znajdziemy głębszą i szerszą krytykę teologiczną, ale podobną w duchu. Diarysta zauważa między innymi: „Autorowi brak powagi moralnej, miesza szlachetność ze świętością” (A, s. 174, 15 sierpnia 1871 roku).

Sienkiewiczowi były więc bliskie refleksje intelektualne Amiela, ale, co ważniejsze, także rejestrowane przez niego stany egzystencjalne i fenomeny duchowe. Można tu przede wszystkim wskazać na postawę bowarystyczną jako tło, źródło i motywację ich twórczości. Kwestia to już odnotowana⁴⁵. Zauważyć też łatwo, że ich intymistyczne zapisy powodowane są często melancholią mającą swoje źródło w tragicznych wydarzeniach z ich biografii⁴⁶. Logika straty jako źródło melancholijnego pisarstwa wiąże się w wypadku Amiela z wczesną śmiercią rodziców (w tym samobójstwem ojca) oraz siostry, a w wypadku Sienkiewicza ze śmiercią pierwszej żony.

Polski pisarz potrafił jednak konsekwentnie przełamywać te negatywne stany duchowe. Był w o wiele większym stopniu pozytywistą, reformatorem społecznym, poszukującym ustrojowych wzorców etycznych i społecznych. Pozytywizm to bądź co bądź system myślowy o konkretnych założeniach metodologicznych i epistemologicznych, które Sienkiewicz najogólniej uznawał. Później zaś był pozytywistą w sensie szerokim, bardziej potocznym, traktującym ideały oraz wartości narodowe i religijne jako środek przeciw pesymizmowi, ratunek dla rozpadającej się podmiotowości nowoczesnej przyjmującej

⁴³ Zob. M. Głoger, *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2010, s. 178; W. Olkusz, *Refleksy myśli indyjskiej w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, „Ruch Literacki” 1997, nr 2. Na temat idealizmu subiektywnego jako epistemologicznej perspektywy w dzienniku Amiela zob. P. Śniedziewski, *op.cit.*, s. 156.

⁴⁴ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 2, s. 482.

⁴⁵ Zob. P. Śniedziewski, *op.cit.*, s. 167; K. Wyka, *Bowaryzm Sienkiewicza*, „Twórczość” 1967, nr 3–4.

⁴⁶ Zob. P. Śniedziewski, *op.cit.*, s. 165.

różne strategię w walce ze spleenem⁴⁷. Amiel pozostał raczej, zapewne także pod wpływem szwajcarskiego klimatu duchowego, kosmopolitą i arystokratą ducha – nieufnym do wszelkich ruchów masowych.

Pisarstwo Amiela przy całym swym artyzmie i głębi wykazuje właściwości wyjaławiające i osłabiające egzystencję podmiotu, czego twórcą ten jest oczywiście świadomy. Płoszowski to literackie przedłużenie przypadku Amiela, bowiem prowadzenie dziennika traktuje on również jako erzac życia:

Zapełniam sobie życie podobnymi *to be, or not to be?* – bo nie mam czym innym żyć. Nie należą zresztą takie rozmyślania do najwyższych znanych w świecie rozkoszy, bo najczęściej bywają podobne do gonitwy psa za własnym ogonem: nic nie złapię, niczego nie dowiodę i zmęczone się – ale mam tę pociechę, że upłynął jeden więcej dzień lub jedna więcej noc (BD, s. 194).

Dziennik jest po prostu wygodnym sposobem ucieczki od życia i autentycznych problemów:

Spostrzegłem ze wstydem i ze zdziwieniem, że to wszystko, com pisał, było zagadywaniem siebie samego. Tak jest! – tak! Rozprawiam o krajobrazach, nostalgii a naprawdę wszystkie moje myśli są w Płoszowie. Nie chcę się do tego przyznać, ale trzeba! Siedzi we mnie niepokój podobny do jakiegoś ściskania w piersiach (BD, s. 210).

Podobne spostrzeżenia na temat ekonomii pisania dziennika znajdujemy wielokrotnie u Amiela:

Jakie niesłychane trwonienie czasu, myśli i siły. Nie przyda się nikomu, nawet mnie służy raczej do wymykania się życiu niż do jego praktykowania. Dziennik zajmuje miejsce powiernika, to znaczy przyjaciela i żony; miejsce też realizacji ojczyzny i publiczności. Oszukuje cierpienie, odwraca uwagę, stanowi wykręt. Totumfacki, który zastępuje wszystko, a nie reprezentuje nic... (A, s. 213, 26 lipca 1876 roku).

Weześniej już nawet, po lekturze dziennika Maine'a de Birana, uprawianie diarystyki jawiło się Amielowi jako marnotrawstwo życia i symptom „niezdolności do praktycznego czynu” (A, s. 73, 17 czerwca 1857 roku).

Sienkiewicz, mimo że kreuje swojego bohatera na wzór Amiela i trochę samego siebie, kształtuje usilnie pozytywne przesłanie powieści. Dzięki temu w żaden sposób nie można jej traktować jako pochwały nowoczesnego Hamleta. Jak dostrzegało to wielu krytyków, Sienkiewicz był pisarzem i filozofem życia. Maria Konopnicka pięknie to ujęła: „Ten jest duch twórczy, który przyczynia – życia. Który je wzmaga, roznieca, rozżarza, i silniejszym, bardziej żywym czyni”⁴⁸. Takie było pisarstwo Sienkiewicza w odróżnieniu od –

⁴⁷ Zob. M. Głoger, *Sienkiewicz nowoczesny*, s. 92–140.

⁴⁸ M. Konopnicka, *Szkice. Bohdan Zalewski. Adam Asnyk. Henryk Sienkiewicz*, Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe 1905, s. 219.

w przeważającej części melancholijnego i nostalgicznego – pisarstwa Amiela. Oczywiście spór o to, czy Amiel swym dziełem reprezentuje czystą introspekcję, czy też potrafi odnaleźć i zaznaczyć obiektywne istnienie i piękno świata zewnętrznego, nie może zostać jednoznacznie rozstrzygnięty z uwagi na wielowątkowość, bogactwo i niekonsekwencje jego wywodów. Bourget nazwał chyba jednak trafnie dzieło Amiela: „nieskończonym monologiem psychologicznego Narcyza, niestrudzenie pochylonego nad własną świadomością, aby w niej rozpoznawać swój zmieniający się obraz”⁴⁹. Niewątpliwą dominantą jest u niego sfera coraz bardziej zamykającej się w swym wnętrzu podmiotowości, tak jak prawdziwym żywiołem twórczym Sienkiewicza okazuje się epicka przedmiotowość, zanikająca tylko w listach prywatnych oraz w *Bez dogmatu*, gdzie podmiotowość autorska została przesłonięta przez fikcyjną postać Płoszowskiego. Przeciwnie bieguny twórcze i umysłowe mogły się w osoczu nowoczesności spotkać, zbliżyć do siebie, a nawet momentami przenić, ale nie potrafiły i nie mogły się ostatecznie zestroić.

Można także wskazać dalsze zasadnicze podobieństwa ich umysłowości oraz wspólne cele ich strategii pisarskich. Na pewno traktowali literaturę jako sposób walki z poczuciem jałowości egzystencji, poczuciem zanikania i rozpraszania się tożsamości we współczesnym im świecie. Pisarz nowoczesny zatem najważniejszą rolę w odsłanianiu tajemnicy istnienia i ocalaniu własnego „ja” przyznaje literaturze i wewnętrznemu doświadczeniu egzystencjalnemu człowieka, które stara się utrwalić, co najprawdziwszy wyraz znajduje w takich dokumentach ludzkiego życia, jakimi są dziennik czy pamiętnik. Trzeba się zgodzić się z Bujnickim, który podkreśla, że „na genezie *Bez dogmatu* bardzo wyraźnie odciska się introspektywna obserwacja”⁵⁰. Świadomość literackiej i egzystencjalnej wartości takich obserwacji Sienkiewicz miał od lat najmłodszych. Lektura *Dziennika intymnego* mogła go w tym stanowisku tylko umocnić. Obu twórców łączy jednak także ambiwalentny stosunek do tworzenia dziennika – pociąga on jako forma artystyczna i filozoficzna, męczy i odpycha jako formuła egzystencji, sposób na życie.

Sienkiewicz, tak jak Amiel, dąży przez pisanie dziennika do autoanalizy jako sposobu poznania, które może dać wybawienie i poczucie sensu istnienia, ale zarazem nieustannie dostrzega niebezpieczeństwa i jałowość takiej praktyki. Traktowanie dziennika jako formy terapii może niestety prowadzić zarówno do satysfakcji artystycznej, jak i do apatii, poczucia jałowości istnienia, choroby woli i w końcu do rozszczepienia osobowości. Tych utrapień wielokrotnie doświadcza Płoszowski: „Te ciągłe zagłębiania się w siebie prowadzą tylko do pustki” (BD, s. 143). Pojawia się typowe dla analityka duszy ludzkiej rozdwojenie: „umiem patrzeć na siebie jak ktoś obcy, ale to zdwojenie nic nie pomaga. Rozgoryczam się i rozdrażniam się coraz więcej” (BD, s. 129).

⁴⁹ Cyt. za: M. Janion, *Przedmowa* [w:] H.F. Amiel, *op.cit.*, s. 19.

⁵⁰ T. Bujnicki, *Sienkiewiczowski bohater...*, s. 42.

W dzienniku szwajcarskiego intymisty to rozszczepienie jako przypadłość doskwierająca intymności zaznacza się równie często⁵¹. Wskazane są w nim także literackie i kulturowe korzenie takiego egzystencjalnego rozdzielenia, bliskie Sienkiewiczowi:

Szekspir zapewne doznawał często tego uczucia, a Hamlet, jak mi się zdaje, gdzieś je wyraża. Jest to *Doppelgänger* z gruntu niemiecka, która tłumaczy niechęć do życia realnego i wstręt do życia publicznego, tak częste u myślicieli Niemiec (A, s. 48, 8 listopada 1852 roku).

Sienkiewicz jako największego nowożytnego odkrywcę i herolda idei *homo duplex* wskazywał Williama Szekspira⁵². „Hamlet – to dusza ludzka jaka była, jaka jest i jaka będzie” – notuje bohater Sienkiewicza (BD, s. 207). Amiel dowodził swym diarystycznym dziełem, że wszelkie wysiłki filozoficzne w dziedzinie autoanalizy są najczęściej jałowe i abstrakcyjne, tak jak w wypadku pozytywistycznych myślicieli francuskich, „ponieważ nie ma w nich sumy życia powszechnego” (A, s. 92, 23 kwietnia 1862 roku). „Kategoria mechanizmu i metafizyka dualizmu to dwa szczyty ich myśli” – dopełnia krytykę francuskiej myśli nowożytnej (A, s. 92, 23 kwietnia 1862 roku).

Sienkiewicz, jakby wyzyskując doświadczenie płynące z losów wykreowanego przez siebie bohatera, formułuje w 1903 roku takie oto ostrzeżenie:

Nowożytna autoanaliza to koło błędne, w którym traci się odwagę i ochotę do życia. Nawet i analiza w ogóle, jeśli nie jest stosowana do celów obiektywnych, naukowych, to jest jeśli bada objawy życiowe tylko w stosunku do nas samych, wiedzie do sceptycyzmu i zniechęcenia. Inaczej mówiąc, trzeba umieć badać i należy badać, gdy się ma na celu przedmiotową prawdę, ale trzeba umieć nie badać, aby uniknąć subiektywnej niedoli⁵³.

Identyczne wnioski wyciągnął wcześniej Amiel:

Potrzeba poznania zwrócona ku sobie, jest ukarana, jak ciekawość Psyche, zniknięciem tego, co się kocha. [...]. Świadomość świadomości jest kresem analizy, ale analiza doprowadzona do końca pożera siebie jak wąż egipski. Trzeba jej dać coś zewnątrz do niszczenia, jeśli chce się by przetrwała. Jesteśmy niezrozumiali dla samych siebie i powinniśmy tacy pozostać, zwrócenie na zewnątrz i zajęcie światem, który nasz otacza mówi Goethe. Promieniowanie z zewnątrz przysparza nam zdrowia; nazbyt ciągła i n t e r i o r y z a c j a prowadzi nas do nicości. [...]. Przekreśliłem siebie przez analizę (A, s. 91, 3 lutego 1862 roku).

Ludzka istota nie może odnaleźć podstawy egzystencji w sobie. Jeśli tego próbuje, wpada w kołowrót tych samych ruchów intelektu nieprowadzących

⁵¹ Zob. P. Śniedziewski, *op.cit.*, s. 167–169.

⁵² O Sienkiewiczowskiej fascynacji Szekspirem zob. np. J. Sztachelska, *op.cit.*, s. 138–167.

⁵³ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3, s. 308.

do żadnego rozwiązania. Podmiot musi się określić wobec jakiejś podstawy zewnętrznej, transcendentnej. Kartezjanizm i spokrewniona z nim metodologia pozytywna mogą ogarniać poznaniem świat zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, przyrodniczych, przedmiotowych fenomenów, ale podporządkowanie im ludzkiego wnętrza przynosi opłakane rezultaty. Poznanie podmiotowe, humanistyczne powinno mieć charakter ekskluzywny, oparty na wewnętrznym przeżyciu, prawdzie nigdy do końca nieuchwytnego *Erlebnis* (jak to określa Wilhelm Dilthey), które jednakże w sposób naturalny musi się scalić z realnym prądem życia, w nim znaleźć podstawę (*die Lebenswelt*). Podmiot zatem nie opiera się na pustce, ale ma swoje metafizyczne źródło (życie albo Duch). Życie i Duch są twórczymi i celowymi żywiołami prowadzącymi do substancjalnego i osobowego Boga. Odkrycie i dotarcie do takiej metafizycznej podstawy jawi się jako egzystencjalne zadanie do wykonania przez jednostkę. Do podobnych wniosków dochodził później Edmund Husserl w swym słynnym odczycie *Kryzys europejskiego człowieczeństwa i filozofia* (1936), wskazując na kartezjanizm jako przyczynę owego kryzysu, który apogeum osiągnął w scjentyzmie pozytywistycznym spod znaku Auguste'a Comte'a i Johna Stuarta Milla. Na kartezjańskiej idei nowożytnej podmiotowości wspiera się antropologia filozoficzna powieści Sienkiewicza⁵⁴.

Amiel wielokrotnie dochodził do analogicznych konstatacji, widząc nade wszystko w katolicyzmie ratunek przed pesymizmem, który niesie filozofia racjonalna i pozytywistyczna: „Myślę więc, że przeciwnicy religii jako takiej myślą się co do potrzeb człowieka Zachodu i że świat nowoczesny utraciłby równowagę, odkąd zaczęłyby wyznawać wyłącznie niedojrzałą doktrynę postępu” (A, s. 116, 7 stycznia 1866 roku)⁵⁵.

Sienkiewicz również widział te zależności i dostrzegał przyczyny antropologicznego kryzysu w pozytywizmie, skoro przygotowując się do powieści, prosił w liście z 9 czerwca 1888 roku o nadesłanie traktatów Herberta Spencera, Alexandra Baina, Charlesa Darwina czy Milla⁵⁶. Amiel resztą upatrywał ratunku nie tylko w religii chrześcijańskiej, lecz także w konieczności otwarcia się „ja” na zewnątrz, ku życiu i innym ludziom. Sienkiewicz zaś podkreślał, że aby odnaleźć poczucie sensu i energię do życia, należy „czemuś wielkiemu oddać duszę, czy to będzie ojczyzna, czy sztuka, czy literatura, czy którakolwiek z tych wielkich rzeczy, które tak pociągają ku sobie dusze ludzkie, jak magnes żelazne opiłki”⁵⁷. Gdy tak się stanie, „miłość będzie parła do czynu

⁵⁴ Zob. T. Sobieraj, *Wokół „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza. Szkic o antropologii filozoficznej powieści [w:] Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, red. K. Stępnik, T. Bujnicki, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007, s. 275.

⁵⁵ H.F. Amiel, *op.cit.*, s. 116 (7 stycznia 1866 roku).

⁵⁶ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 1, cz. 2, wstęp i biogramy J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa: PIW 1977, s. 55.

⁵⁷ *Idem*, *Listy*, t. 3, cz. 3, s. 286.

i z pomocą rozumu znajdzie drogę”⁵⁸. Amiel opowiadał się za pierwiastkiem uczuciowym w strukturze osobowościowej człowieka, który można by przeciwstawić umysłowi racjonalnemu i antyreligijnemu humanizmowi filozoficznemu spod znaku Feuerbacha: „Wiedza jest potęgą człowieka, miłość jego siłą” (A, s. 35, 7 kwietnia 1851 roku). Zaakcentował też w końcu konieczność odnalezienia przez jednostkę oparcia we wspólnocie. Pod koniec życia musiał przyznać:

Tylko społeczeństwo stanowi całość mniej więcej zupełną. Jednostka powinna zadawać się, że jest kamieniem w budowlu, kółkiem w ogromnej maszynie, słowem w poemacie. Jest ona częścią rodziny, państwa, ludzkości [...]. Dusze najbardziej dostojne są te, które mają świadomość symfonii uniwersalnej i rade uczestniczą w ogromnym i skomplikowanym koncercie zwanym cywilizacją (A, s. 242, 31 maja 1880 roku).

Obaj twórcy byli personalistami, przeciwstawiali się uprzedmiotowianiu człowieka w takich nurtach filozofii, które nad niepewtarzalną ludzką egzystencję wynosiły abstrakcyjne siły historii, przyrody czy ekonomii. Sienkiewicz w liście do Marii Radziejewskiej, powołując się na św. Augustyna i jego *In epistolam Ioannis ad Parthos tractatus*, opowiada się po stronie personalizmu chrześcijańskiego w opozycji do koncepcji Religii Ludzkości Comte’a. Nazwisko tego ostatniego filozofa nie pada wprawdzie w liście, ale bizantyńska z ducha ideologia kultu abstrakcyjnego molocha społecznego, jakim była Religii Ludzkości⁵⁹, pozostawała dla pisarza intelektualnie, duchowo i estetycznie obca:

Kto nie zważając na niezgody, nie analizując zbyt drobiazgowo, umie ogarnąć całość, ten staje się zarazem wyrozumiałym i wytwarza w sobie zdolność do kochania ludzi. Mówię ludzi nie zaś ludzkości, bo ludzkość to pojęcie oderwane, pojęcia zaś nie stykają się z miłością. Ogrodnik może kochać rośliny, nie roślinność. Miłość musi być konkretną. Dlatego Bóg jest dla miłości osobą, nie pojęciem.

Św. Augustyn mówiąc „Kochaj Boga i czyn, co chcesz”, mówi to zapewne w tym przypuszczeniu, że czyny zrodzone z miłości będą dobre i że serce kochające Boga musi kochać ludzi. Inaczej byłoby to kochanie jałowe, bezpłodne, z którym Bóg nie miałby co zrobić, zwłaszcza że go nie potrzebuje. Nie można też kochać Boga głową, tylko sercem, a serce, raz wzruszone i rozplynięte, ogarnia niewątpliwie nie tylko ludzi, ale i całe stworzenie⁶⁰.

Przyznać trzeba, że trudno precyzyjniej, kompetentniej i zwięźlej wyrazić znaczenie idei personalizmu i chrześcijańskiego pojęcia *caritas*, które,

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Więcej w tej antropologicznej kwestii zob. E. Vogel, *Od oświecenia do rewolucji*, przeł. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2011, s. 189–231.

⁶⁰ H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 3, cz. 3, s. 308.

wychodząc od relacji ustanawianych wobec konkretnych, niepowtarzalnych, samodzielnych jednostek, ogarnia stopniowo coraz szersze kręgi istnienia i przez życie społeczne dociera do Boga jako Osoby. Czyni pisarz w ten sposób bardziej konkretnym i ludzkim pojęcie Absolutu, abstrakcyjne, nieprzyjemne i zimne dla takich bohaterów powieści Sienkiewicza o bliskiej mu pozytywistycznej orientacji światopoglądowej, jak Płoszowski czy inne autorskie *porte-parole* – Groński z *Wirów*.

Stosunek pisarza do religii, który w *Bez dogmatu* podlegał ciśnieniu renowskiego sceptycyzmu, traktującemu wierzenia chrześcijańskie z perspektywy estetycznej i pragmatycznej⁶¹, w konsekwencji przemian w paradygmacie naukowym epoki (przełom antypozytywistyczny), a zwłaszcza pod wpływem osobistych lektur filozoficznych i teologicznych, uległ pogłębieniu, nasycił się autentyzmem osobistego doświadczenia i wyzwolił się z pęt pozytywistycznego sceptycyzmu i agnostycyzmu. Pośród tych lektur nie można nie docenić dziennika Amiela. Trzeba podkreślić, że sprawy wiary, sprawozdania z lektury *Pisma Świętego*, opisy uczestnictwa w nabożeństwach, wątki pasyjne, utożsamianie się z cierpieniem Chrystusa stale przewijają się przez intymistykę Amiela. Sienkiewicz i Amiel postrzegają katolicyzm jako ważne źródło odradzającej siły dla człowieka żyjącego w dobie kryzysu duchowego przełomu wieków XIX i XX. Katolicyzm, zwrócony ku afirmacji doczesności i życia, ma pewne cechy wspólne z antykiem i greckim ideałem piękna, co dostrzegał wielokrotnie także Sienkiewicz. Tęsknotę za utraconą wiarą odczuwa Płoszowski, stanowiąc typowy przykład wydrażonego europejskiego estety i dandysa końca wieku. Stwierdza on: „oto wydają mi się czasem, że dusza chrześcijanina, choćby w nim źródło wiary wyschło zupełnie, nie może żyć samą pięknnością formy” (BD, s. 115). Wiara w dzienniku Amiela traktowana jest podobnie, jako siła pozytywna, wybawiająca z pustki istnienia. Na pytanie: „jak więc znaleźć odwagę do działania?”, diarysta odpowiada: „wierząc bardziej praktycznie w Opatrzność, która przebacza i pozwala na poprawę” (A, s. 48, 8 listopada 1852 roku). Ale trzeba również pozwolić „powrócić odrobinie nieświadomości, spontaniczności, instynktu, który wiąże z ziemią i dyktuje dobro względne i użyteczne” (A, s. 48, 8 listopada 1852 roku).

Amiela i Sienkiewicza łączyła też nowoczesna z ducha, dojrzała refleksja politologiczna o charakterze konserwatywnym, wywodząca się z pism bliższego obu twórcom Alexisa de Tocqueville’a⁶². Ta duchowa łączność zaznacza się w refleksji nad takimi ważnymi tematami, jak nadchodząca katastrofa w postaci drugiej wielkiej proletariackiej rewolucji oraz zjawiska demokracji, umasowienia i niwelacji kultury, co przygotowuje podłoże do nadejścia nowego despotyzmu, w XX wieku nazwanego totalitaryzmem. Przenikliwie

⁶¹ Zob. B. Skarga, *Renan*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1968, s. 86 i n.

⁶² O wieloaspektowym wpływie Tocqueville’a na Sienkiewicza zob. M. Gloger, *Sienkiewicz nowoczesny*, rozdz. I i IV.

wyjaśnienie źródeł nieuchronnie nadchodzącego komunizmu Amiel i Sienkiewicz odnajdywali już w działach Tocqueville'a, zwłaszcza w jego ponadczasowej rozprawie *O demokracji w Ameryce*⁶³. Autor *Dziennika intymnego* w swych zapisach dopełniał i wzmacniał wnioski Tocqueville'a rozsiiane w jego socjologicznych obserwacjach.

Tak jak głąb dolin wyrasta przez ogołocenie gór i ich osiadanie, tak to, co średnie, wzniesie się nad wszelką wielkość. Płaszczyzna coraz bardziej gładka, monotonna bez kontrastów, bez przeciwstawień: oto wygląd społeczeństwa. Statystyk zarejestruje rosnący postęp, a moralista stopniowy upadek; postęp rzeczy, upadek dusz. Pożyteczne zajmie miejsce tego, co piękne, przemysł zastąpi sztukę [...]. Spleen będzie chorobą wieku równości (A, s. 36, 6 września 1851).

Analogiczne przemyślenia, równie obrazowo konceptualizujące myśl o konieczności przeciwstawienia się idei równości jako przeciwnej naturze i porządkowi rzeczy, wieńczą powieść Sienkiewicza o rewolucji 1905 roku:

Ludzkość zaczyna wstępować na drogę wprost przeciwną naturze... Bo całym wysiłkiem natury jest tworzyć jak najdoskonalsze osobniki i przez nie uszlachetniać gatunek, a ludzkość odwrotnie, zabija je [...]. Gdyby inżynierowie postanowili rozkopać wszystkie góry i uczynić ziemię tak równą i gładką jak kula bilardowa, to przyszedłoby jakieś wstrząśnienie, przyszedłby jakiś wybuch wulkanu i wytworzył nowe przepaście i nowe szczyty. O aryjskim duchu można powiedzieć to, co rozkochani w ukojonych architektonicznych liniach Grecy mówili o rzymskich łukach: „łuk nigdy nie zaśnie”. Aryjski duch również⁶⁴.

W refleksji Amiela pojawia się jednak także wątek optymistyczny:

A może ponad równością ekonomiczną i polityczną, do której zmierza demokracja socjalistyczna i niesocjalistyczna – biorąc tę równość zbyt często za cel ostateczny wysiłków – ukształtuje się nowe królestwo ducha, kościół-schronienie, republika dusz, gdzie, daleko od prawa i ponurej użyteczności, piękno, oddanie, świętość, bohaterstwo, entuzjazm, to, co niezwykle i nieskończone, znajdują swój kult i siedzibę?. Czy materializm utylitarny, jałowy dobrobyt, bałwochwalcze uwielbienie ciała i „ja”, tego, co ziemskie, i mamona będą końcem naszych wysiłków, całą nagrodą przyrzeczoną naszej rasie? Nie sądzę (A, s. 36–37, 6 września 1851 roku).

Wyczuwamy w tych rozważaniach obu pisarzy wyraźne odrzucenie światopoglądu rewolucyjno-oświeceniowego z jego ideami równości i demokracji oraz założeń pozytywistyczno-utyliarystycznej ideologii⁶⁵, do której ukształtowania najmocniej przyczynił się chyba Mill, twórca metodologii,

⁶³ Zob. F.H. Amiel, *op.cit.*, s. 36 (6 września 1851 roku).

⁶⁴ H. Sienkiewicz, *Dziela*, red. J. Krzyżanowski, t. 36: *Wiry*, Warszawa: PIW 1951, s. 194–195.

⁶⁵ O totalitarnym potencjale takiego kompleksu historyczno-ideowego zob. J. Talmon, *Źródła demokracji totalitarnej*, przeł. A. Erlich, Kraków: Universitas 2015.

etyki i filozofii politycznej secentyzmu. Takiego zdystansowania się od pozytywizmu, zwłaszcza na poziomie idei estetycznych i etycznych, autor *Krzyżaków* dokonał już na przełomie lat 70. i 80. XIX wieku, skłaniając się, między innymi pod wpływem Tocqueville’a, ku twórczości historycznej i poglądom nowocześnie konserwatywnym⁶⁶. Porażają swym profetyzmem także inne uwagi Amiela, szczególnie te odnoszące się do Komuny Paryskiej. Przypominają one przestrogi i przepowiednie wypowiedziane później w imieniu Sienkiewicza przez Grońskiego w *Wirach*. Obaj myśliciele dostrzegali również, co znaczące, korzenie ruchów rewolucyjnych w nihilizmie rosyjskim (zob. A, s. 171–172, 12 czerwca 1871 roku).

Nie będzie zatem chyba przesadą nazwanie Sienkiewicza pierwszym polskim amielistą-praktykiem. Niemniej prawo do miana pierwszego polskiego i zarazem jednego z najważniejszych światowych krytyków amielizmu w kulturze europejskiej przypada ideowemu i krytycznoliterackiemu antagoniście Sienkiewicza – Stanisławowi Brzozowskiemu (1878–1911). W 1901 roku opublikował on wnikliwy szkic *Fryderyk Henryk Amiel (1821–1881). Przyczynek do psychologii współczesnej*. Było rzeczą oczywistą, że doskonale charakteryzując wszystkie niebezpieczeństwa płynące z przyjęcia Amielowskiej postawy wobec życia, nie mógł Brzozowski jeszcze zauważyć, że Sienkiewicz rozpoznał dobrze strategię szwajcarskiego diarysty. Autor *Bez dogmatu* był jednym z nielicznych polskich czytelników zauroczonych dziennikiem Amiela i dzielących wiele jego kulturowych diagnoz, ale potrafił też świadomie i konsekwentnie przezwyciężyć negatywne konsekwencje amielizmu, genialnie zdiagnozowane przez młodziutkiego Brzozowskiego. To przezwyciężenie postawy Amiela dokonało się oczywiście u Sienkiewicza kosztem wyboru pewnej formy „myślenia i czucia” i odrzucenia wszelkich innych możliwości.

Wyboru tego dokonywają w nas nasze uczucia najbardziej wybitne i najsilniej rozwinięte. One to stanowią coś w rodzaju centrów krystalizacji, coś w rodzaju stałych punktów, naokoło których grupują się i skupiają inne, bardziej bierne pierwiastki naszej świadomości [...]⁶⁷.

Tą formą „myślenia i czucia”, centrum krystalizacji były dla Sienkiewicza polskość, postawa obywatelska i patriotyzm.

Autor *Bez dogmatu* wykazał się zatem dobrą intuicją w liście do Janczewskiej, gdyż rzeczywiście podczas lektury *Dziennika intymnego* doszło do spotkania się w przestrzeni duchowej XIX stulecia podobnych umysłów, na

⁶⁶ Na temat przełomu w twórczości i światopoglądzie Sienkiewicza zob. np. M. Gloger, *Sienkiewicz i Tocqueville. Studium ewolucji poglądów społeczno-politycznych Henryka Sienkiewicza*, „Ruch Literacki” 2007, nr 1; T. Bujnicki, *Sienkiewicz – zbuntowany neokonserwatysta (o współpracowniku „Niw” i redaktorze „Słowa”)* [w:] *W kręgu młodokonserwatyzmu warszawskiego 1876–1918*, red. M. Gloger, W. Ratajczak, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2015.

⁶⁷ S. Brzozowski, *Fryderyk Henryk Amiel (1821–1881)*..., s. 139.

pozór tylko odległych. Co więcej, Sienkiewicz pozostał w znacznym stopniu intelektualnie niezależny od francuskiego intymisty. Ich głęboka wspólnota duchowa kształtowała się jakby samoistnie pod wpływem tej samej atmosfery umysłowo-filozoficznej, tych samych formacyjnych lektur, podobnych przemyśleń i obserwacji pokrewnych zjawisk, zarówno wewnętrznych, psychologicznych, jak i zewnętrznych, socjologiczno-politycznych, słowem pod ciśnieniem nowoczesnego ducha wieku.

Bibliografia

- Amiel H.F., *Dziennik intymny*, wybór i przekład J. Guze, przedmowa M. Janion, Warszawa: Czytelnik 1997.
- Barthes R., *Rozmyślanie*, z franc. przeł. P. Mościcki, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4.
- Bokszczanin M., *Listy Henryka Sienkiewicza do Jadwigi Janczewskiej* [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa: PIW 1996.
- Brzozowski S., *Fryderyk Henryk Amiel (1821–1881). Przyczynek do psychologii współczesnej* [w:] *idem, Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej*, z teki pośmiertnej wydał i przedmową opatrzył O. Ortwin, wstęp C. Michalski, posłowie A. Bielik-Robson, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2007.
- Brzozowski S., *Współczesna powieść polska* [w:] *idem, Eseje i studia o literaturze*, oprac. H. Markiewicz, t. 1, Wrocław *etc.*: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990.
- Bujnicki T., *Sienkiewicz – zbuntowany neokonserwatysta (o współpracowniku „Niwy” i redaktorze „Słowa”)* [w:] *W kręgu młodokonserwatyzmu warszawskiego 1876–1918*, red. M. Gloger, W. Ratajczak, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2015.
- Bujnicki T., *Sienkiewiczowski bohater wśród dzieł sztuki i książek* [w:] *Sienkiewicz i epoki. Powinowactwa*, red. E. Ichnatowicz, Warszawa: Wydawnictwo UW 1999.
- Bujnicki T., *Wstęp* [w:] H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2002.
- Czerwińska M., *Autobiografia i powieść, czyli pisarz i jego postacie*, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie 1987.
- Czerwińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków: Universitas 2000.
- Dmowski R., „Bez dogmatu”. Luźne notatki, „Głos” 1891, nr 39.
- Gloger M., *Sienkiewicz i Tocqueville. Studium ewolucji poglądów społeczno-politycznych Henryka Sienkiewicza*, „Ruch Literacki” 2007, nr 1.
- Gloger M., *Sienkiewicz nowoczesny*, Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW 2010.
- Gloger M., *Zaginiony pamiętnik Sienkiewicza. Rekonstrukcja* [w:] *Sienkiewicz z innej strony*, red. J. Axer, T. Bujnicki, Warszawa: DiG 2015.
- Głowiński M., *Powieść a dziennik intymny* [w:] *idem, Pisma wybrane*, t. 2: *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków: Universitas 1997.
- Głowiński M., *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej* [w:] *idem, Prace wybrane*, t. 1, Kraków: Universitas 1997.

- Górski K.M., *Najnowsza powieść Henryka Sienkiewicza*, „Biblioteka Warszawska” 1891, t. 1.
- Groten-Sonecka E., *Geneza „Bez dogmatu” w świetle nowych badań*, „Nauka i Sztuka” 1946, nr 7.
- Groten-Sonecka E., *Sienkiewicz jeszcze nieznany* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej Prof. Dra Juliusza Kleintera*, red. S. Kawyn et al., Łódź: Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza. Oddział: Spółdzielnia Wydawnicza „Polonista” 1949.
- Groten-Sonecka E., *Sięgnijmy po „Bez dogmatu”*, „Życie Literackie” 1966, nr 22.
- Groten-Sonecka E., *Światła i cienie „Bez dogmatu”*, „Pamiętnik Literacki” 1952, vol. 40.
- Henryk Sienkiewicz 1846–1916. Złote myśli*, Warszawa: Druk. P. Grabowski i Ska 1924 (broszura).
- Janion M., *Przedmowa* [w:] H.F. Amiel, *Dziennik intymny*, wybór i przekład J. Guze, przedmowa M. Janion, Warszawa: Czytelnik 1997.
- Konopnicka M., *Szkice. Bohdan Zalewski. Adam Asnyk. Henryk Sienkiewicz*, Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe 1905.
- Koziołek R., *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy*, Katowice: Wydawnictwo UŚ 2009.
- Kucharski W., *Myśli z pism Sienkiewicza*, Lwów–Warszawa–Kraków: Ossolineum 1926.
- Lejeune Ph., *Dziennik: geneza pewnej praktyki piśmiennej*, przeł. L. Mazur, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2019, nr 1.
- Lejeune Ph., *Pakt autobiograficzny*, przeł. A.W. Labuda, „Teksty” 1975, nr 5.
- Oblicza narcyza. Obecność autora w dziele*, red. M. Cieśla-Korytowska, I. Puchalska, M. Siwiec, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2008.
- Olkusz W., *Refleksy myśli indyjskiej w „Listach z podróży do Ameryki” Henryka Sienkiewicza*, „Ruch Literacki” 1997, nr 2.
- Renan E., *Feuilles détachées*, Paris: Calmann Lévy 1892.
- Rodak P., *Dziennik pisarza: między codzienną praktyką piśmienniczą a literaturą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 4.
- Sienkiewicz H., *Bez dogmatu*, oprac. T. Bujnicki, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 2002.
- Sienkiewicz H., *Dzieła*, red. J. Krzyżanowski, t. 36: *Wiry*, Warszawa: PIW 1951.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. 1, cz. 1–2, wstęp i biogramy J. Krzyżanowski, oprac. M. Bokszczanin, Warszawa: PIW 1977.
- Sienkiewicz H., *Listy*, t. 2–5, cz. 1–3, oprac., wstęp i przypisy M. Bokszczanin, Warszawa: PIW 1996–2009.
- Sienkiewicz H., *Listy do Wandy Szetkiewiczowej z lat 1889–1904*. Akc. 201/2018, rps, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Henryka Sienkiewicza.
- Sienkiewicz H., *Światła i kwiaty. Myśli zebrane z utworów Henryka Sienkiewicza*, ułożył Mariusz, wyd. 2 pomnożone, Poznań: nakładem K. Kozłowskiego 1899.
- Skarga B., *Renan*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1968.
- Sobieraj T., *Wokół „Bez dogmatu” Henryka Sienkiewicza. Szkic o antropologii filozoficznej powieści* [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, red. K. Stępnik, T. Bujnicki, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007.

- Sztachelska J., *Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2003.
- Śniedziwski P., *Zobaczyć w sobie nic. Melancholia w „Dzienniku intymnym” Amiela*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6.
- Talmon J., *Źródła demokracji totalitarnej*, przeł. A. Erlich, Kraków: Universitas 2015.
- Vogelin E., *Od oświecenia do rewolucji*, przeł. Ł. Pawłowski, wstęp P. Śpiewak, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2011.
- Wyka K., *Bowaryzm Sienkiewicza*, „Twórczość” 1967, nr 3–4.
- Zimand R. *Diarysta Stefan Ż.*, Wrocław etc.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1990.

Streszczenie

Sienkiewicz i Amiel. O pewnym spotkaniu umysłów i o dwóch nowoczesnych strategiach intymistycznych

Artykuł charakteryzuje wpływ wydanego w latach 1882–1883 *Dziennika intymnego* Henriego-Frédérica Amiela na twórczość i światopogląd Henryka Sienkiewicza, zwłaszcza zaś na jego powieść *Bez dogmatu*. Polski pisarz zapoznał się z dziełem Amiela na pewno na początku 1890 roku. Wydaje się jednak, że sława Amiela, potęgowana szkicami o nim Ernesta Renana i Paula Bourgeta, już wcześniej zaważyła na przeorientowaniu się twórczych zainteresowań Sienkiewicza odchodzącego pod koniec lat 80. XIX wieku od epiki historycznej ku problemom współczesności i formie powieści pierwszoosobowej. Przedmiotem analizy porównawczej jest więc głośna w Europie powieść *Bez dogmatu* (1891) przedstawiająca kryzys nowoczesnej tożsamości europejskiej. Analiza zarówno powieści, jak i epistolografii Sienkiewicza wykazuje liczne analogie światopoglądowe z myślą Amiela, zwłaszcza w kwestii rozumienia przyczyn kryzysu kultury europejskiej oraz człowieka drugiej połowy XIX wieku. Obaj pisarze wskazywali na destrukcyjny wpływ racjonalistycznej autoanalizy, metodologii pozytywizmu odniesionej do humanistyki oraz mechanistycznie pojmowanej idei postępu. Sienkiewicza do Amiela zbliżyły także polityczny profetyzm i stosunek do ruchów rewolucyjnych, charakterystyczny dla przedstawicieli nowoczesnego konserwatyzmu europejskiego reprezentowanego przez Edmunda Burke’a i Alexisa de Tocquevilla.

Słowa kluczowe: Henryk Sienkiewicz – światopogląd, Henri-Frédéric Amiel – recepcja, dziennik intymny, nowoczesny konserwatyzm, powieść dekadencja

Summary

Sienkiewicz and Amiel. About a Meeting of Mind and Two Modern Intimist Strategies

The article presents the influence of Henri-Frédéric Amiel’s *The Journal Intime* published between 1882–1883 on the works and world-view of the 1905 Polish Nobel Prize winner Henryk Sienkiewicz, and in particular on his novel *Without Dogma*. The Polish writer must have read Amiel’s journal around early 1890. It seems however, that Amiel’s popularity, amplified by Ernest Renan’s and Paul Bourget’s sketches about

him, had already induced a shift in Sienkiewicz's artistic interests, who in the late 1880s moved from historical epics in favour of the issues of modernity and a first-person-narrative novel. The comparative analysis investigates the Europe-famous novel *Without Dogma* (1891) touching upon the crisis of modern European identity. The analysis of the novel, as well as Sienkiewicz's epistolography, points out to a number of world-view analogies with Amiel, especially in terms of where they saw the roots of the crisis of European culture and humanity in the second half of the 19th century. Both writers emphasized the destructive influence of rationalist self-analysis, positivist methodology drawing on humanities, and a mechanical perception of the idea of progress. Sienkiewicz also shared Amiel's political prophetism and approach to revolutionary movements, characteristic for representatives of modern European conservatism professed by Edmund Burke and Alexis de Tocqueville.

Keywords: Henryk Sienkiewicz – worldview, Henri-Frédéric Amiel – reception, intimate journal, modern conservatism, decadent novel